

Andrzej Rozmarynowicz

XII Skilex 1984

Palestra 28/5-6(317-318), 64-66

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szereg wątpliwości, dwuznaczności lub są wręcz nie zawsze jasne i zrozumiałe. Sędziowie mogą więc niekiedy naginać je do swych z góry przyjętych założeń,

d) ludzie są niedoskonalimi. Sędzia, który nabrał przekonania do określonej koncepcji nie zawsze słusznego zresztą rozwiązania, będzie się jej niekiedy trzymał kurczowo, nawet wbrew własnym późniejszym ustaleniom. Będzie się starał „zachować twarz” i nie zechce lub nie będzie miał ochoty i odwagi przyznać się publicznie do popełnionej poprzednio pomyłki przy ferowaniu uchylonego przez instancję rewizyjną orzeczenia,

e) są jeszcze i inne względy natury emocjonalnej lub ambicjonalnej, grające dużą rolę w wyrokowaniu. Aczkolwiek sędziowie nie mogą (a ściślej: nie powinni) obrażać się ani na autorów rewizji, ani też na treść rewizji, to jednak czują się oni dość często urażeni tym, że ich zdaniem słusne orzeczenie zostało najpierw skrytykowane, a następnie uchylone przez sąd rewizyjny. Z tego względu dążą oni do udowodnienia, że pierwotne rozstrzygnięcie sprawy przez nich dokonane było słusne, natomiast ani autor rewizji, ani też sąd rewizyjny nie mają racji,

f) w k.p.k. obowiązuje zasada, że jeśli sędzia orzekał w sprawie, w której wyrok został uchylony przez instancję rewizyjną, to jest z mocy ustawy wyłączony z orzekania w tej sprawie. Jakkolwiek k.p.c. i k.p.k. mają wiele odmiennie uregulowanych instytucji, to jednak w tym wypadku brak jest logicznego uzasadnienia, żeby jeden i ten sam problem obie procedury załatwiały w sposób odmienny,

g) jeżeli sędzia, który po raz pierwszy orzekał w sprawie, popełnił niewątpliwie pomyłkę, a wydane przez niego orzeczenie zostało uchylone, to nie wiadomo, czy orzekając po raz drugi również nie popełni omyłki. Strony i pełnomocnicy nie zawsze muszą mieć w tych warunkach zaufanie do tego sędziego.

Argumenty w poruszanej przeze mnie sprawie można by mnożyć, ale już te, które wyżej przytoczyłem, stawiają pod dużym znakiem zapytania słusność obecnego rozwiązania problemu w k.p.c. Ze swej strony pragnę dodać, że wielu moich kolegów-adwokatów znających nieźle przepisy k.p.c. uważa powyższy problem za szczególnie ważny i sądzi, że nowelizacja tegoż kodeksu przez powrót do dawnego uregulowania powyższego zagadnienia jest sprawą zarówno konieczną jak i pilną. Osobiście podzielał w pełni ten ostatni punkt widzenia na podstawie przykrych doświadczeń własnych i moich kolegów z terenu całego kraju. Przysłowie mówi: „Kto szybko daje ten dwa razy daje”. Jeśli więc stosowne organy opracowujące zagadnienie nowelizacji obowiązującego w naszym kraju ustawodawstwa zajmą się możliwie najszybciej analizą omawianego problemu i podziela przedstawione wyżej argumenty, to nie wątpię, że zagadnienie to zostanie rozwiązane ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych osób, a także z prawdziwym pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości.

NOTATKI

XII SKILEX 1984

W dniach 22—29 stycznia 1984 r. odbył się w Bad Kleinkirchheim w Austrii Międzynarodowy Kongres Narciarski i Narciarskie Mistrzostwa Prawników (Internationaler Skirechtskongress und Skiweltmeisterschaften der Richter und Rechtsanwälte).

Po raz pierwszy w imprezie tej wzięła udział 5-osobowa grupa adwokatów pol-

skich. Możliwość wzięcia przez nas udziału w tym międzynarodowym spotkaniu prawników narciarzy, które ma swoją 12-letnią tradycję, a przedtem organizowane były kolejno przez wszystkie kraje alpejskie, w tym m.in. przez Jugosławię i Hiszpanię, była wynikiem uprzedniej obszernej korespondencji, która ujawniła niezwykle serdeczność i zrozumienie naszej sytuacji (również materialnej) przez organizatorów.

Wyrażając tu ponownie wdzięczność organizatorom, pragnę zacytować (w tłumaczeniu) istotne wyjątki listu z dn. 19.XII.1983 r., który w poważnym stopniu zdecydował o naszym wyjeździe:

Dr Andrzej Rozmarynowicz, adwokat...

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Cieszę się, że Pan i liczni Koledzy mają zamiar wziąć udział w XII Skilex (...). Aby Panom ułatwić wzięcie udziału, przekazuję niniejszym zaproszenie Rady Adwokackiej Karyntii (Kärnten) dla Pana i dalszego Kolegi — według Pańskiego wyboru — do udziału w XII Skilex.

Zaproszenie to obejmuje pokrycie przez nas zarówno kosztów udziału, które wynoszą 1.900 szylingów, jak i kosztów utrzymania w hotelu kat. C. z częściowym wyżywieniem. Zaproszenie wysyłamy przede wszystkim ze względu na Pańską pracę nad polskim kodeksem narciarskim (...).

Rada Adwokacka Wiednia, Niederösterreich i Burgenlandu zapraszają trzech, a Rada Adwokacka Styrii (Steiermark) dwóch dalszych Pańskich kolegów. Pragnę, aby Pan dokonał wyboru tych kolegów i ich nazwiska przekazał (...). Dla dalszych uczestników koszty z tytułu ich udziału zostają obniżone z 1.900 szylingów do 950 szylingów.

Z przyjacielskimi, sportowymi i koleżeńskimi pozdrowieniami

Dr Paul Hörner

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

XII Skilex 1984"

XII Skilex obejmował, oprócz referatów i pokazów filmowych, również slalom gigant oraz bieg płaski. Zawody odbywały się zgodnie z regulaminem FIS, lecz w kilku grupach wiekowych, odrębnie dla mężczyzn i kobiet.

Ze swej strony przekazałem organizatorom referat, który został włączony do materiałów nadesłanych na XII Skilex, dotyczył zaś celowości podporządkowania „prawa narciarskiego” konwencji międzynarodowej pod auspicjami ONZ.

Nikt z nas nie brał udziału w biegu płaskim. W slalomie gigancie uzyskaliśmy w różnych grupach wiekowych: 8, 20, 26 i 56 miejsce. Drużynowo na czternaście państw biorących udział w XII Skilexie zajęliśmy w zawodach 11 miejsce (przed Belgią, Holandią i Węgrami).

Na szczególne podkreślenie zasługuje oprawa imprezy i chwilami aż żenująca serdeczność tak organizatorów jak i uczestników, jaką nam okazywali na każdym kroku w czasie Kongresu.

Jako uczestnicy, korzystaliśmy z wszelkich miejscowych środków lokomocji, a przede wszystkim z licznych wygodnych kolejek i wyciągów. Braliśmy udział w uroczystych spotkaniach, zorganizowanych niezwykle oryginalnie, dostаточно i z pietyzmem. We wspaniałej alpejskiej scenerii Karyntii przeżyliśmy dzięki gościnności austriackich kolegów narciarski sen, a jedyną niedogodnością dla niektórych naszych kolegów były trudności językowe.

Z myślą o przyszłości nie można tu pominąć zagadnienia kosztów udziału w Skilex-ie. Niestety, przedstawiony tu wyżej wynik długotrwałej korespondencji z kolegami z Austrii dotarł do nas tak późno, że miłej propozycji nie udało się

w pełni wykorzystać, gdyż wielu Kolegów odstraszyły zaraz na początku nadmierne koszty w stosunku do naszych możliwości. Otóż jak wynika z cytowanych wyjątków listu, udział od osoby wynosił 1.900 szylingów, co odpowiada w przybliżeniu 100 dol. ameryk., natomiast koszt hotelu kat. C ze śniadaniem i obiado-kolacją — również kwotę ok. 100 dol. (możliwa była rezerwacja pensjonatu z własnym wyżywieniem bądź jedynie ze śniadaniem); do tego należy jeszcze dodać koszty dojazdu itp. Dlatego też tym bardziej otrzymane zaproszenie było dla nas wyrazem nie tylko sympatii i serdeczności.

A teraz parę słów o Skilex-ie 1985 r. Odbędzie się on w Garmisch-Partenkirchen w RFN w dniach 30—27 stycznia 1985 r. Nasze stosunki z adwokaturą niemiecką nie są tak bliskie czy tak rozwinięte, jak tradycyjnie dobre stosunki z adwokaturą austriacką. Dlatego też na uzyskanie od organizatorów Skilex-u 1985 r. zniżek lub pokrycia kosztów naszego udziału nie należy zbytnio liczyć. Chodzi tu jednak o jedyne w swoim rodzaju przeżycie (następny XIV Skilex będą organizować najprawdopodobniej Jugosłowianie w Sarajewie).

Zwracam się niniejszym do Koleżanek i Kolegów, którzy zdecydowaliby się na wzięcie udziału w Skilex-ie 1985 r. i chcieliby tam startować, a znają język niemiecki (ewent. francuski, włoski lub angielski, przynajmniej w niezbędnym zakresie), z prośbą o przekazanie w możliwie najkrótszym czasie wiadomości na powyższy temat — pod adresem:

Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie, ul. Batorego 17, „XIII Skilex 1985”.

Proszę również o podanie możliwie dokładnych danych personalnych, adresów (zachodzi bowiem konieczność uzyskania indywidualnych zaproszeń) oraz konkurencji, w jakiej pragną koledzy startować (najlepiej obydwie), jak również danych co do znajomości języka. Pozostaję w korespondencyjnym kontakcie z osobieście znanym mi organizatorem XIII Skilex-u 1985 r., wobec którego zobowiązałem się załatwić wszelkie czynności z naszej, polskiej strony, natomiast on ze swej strony wyraził gotowość załatwienia wszelkich niezbędnych formalności (w tym także wysłanie indywidualnych zaproszeń itp.), umożliwiającym nam — zgodnie z obowiązującymi przepisami paszportowymi — wzięcie udziału w Skilex-ie 1985 r.

adv. dr Andrzej Rozmarynowicz

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

Sędzia Michał Kulczycki

W dniu 11 kwietnia 1984 r. w wieku 60 lat zmarł w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie Michał Kulczycki, sędzia, prawnik, humanista. W każdej z tych postaci był człowiekiem wielkiego formatu.

Włoski adwokat i procesualista Pietro Calamandrei pisał, że szanował sędziego